

Cena

bez dor
miesięc
z dostaw.669 Kraków
Biblioteka Japieltoniska

na prowincji M. 3000

z przesyłką pocztową
Za granicą . . . M. 4500

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego
numera
we Lwowie
i na prowincji:

120 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Mokoszyński nadziernyca nie zwraca sięRękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
prasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 21. — Nr. konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr Władysław Majbaum.

Po wyborach
w Wielkiej Brytanji.

(Od wł. korespondenta „Słowa Polskiego“).

—2—

Paryż, dnia 19 listopada.

Ostateczne wyniki wyborów angielskich są już znane. Ogłoszone statystyki mogą jednak ulec drobnym zmianom, albowiem dwa fakty przyczyniły się do pewnej konfuzji: po pierwsze pewien, zresztą mały, odłam konserwatystów nie zdecydował się zerwać z p. Lloyd George'm; po drugie w wielu okręgach walczyli z sobą dwa odłamy liberałów. Z temi zastrzeżeniami podajemy statystykę następującą:

Konserwatyści 347, Liberalowie narodowi 56, Liberalowie niezależni 60, „Labour Party“ 143, różni 9 — razem 615 posłów.

Przedewszystkiem podkreślić należy, że wybory angielskie są wielkiem zwycięstwem konserwatystów (Conservative Party) i ich emanacji: gabinetu Bonar Law. Od czasu wyborów z roku 1895, które odbyły się pod rządami gabinetu lorda Salisbury, konserwatyści nigdy takiej większości w Izbie Gmin nie posiadali. Wprawdzie sześciu członków gabinetu zostało na polu bitwy z ministrem spraw wewnątrznych F. G. Stanley'em i ministrem higieny A. G. Boscawen'em na czele, ale w takich razach ministrom ustępują zwykle miejsca inni członkowie stronnictwa, a w pewnych okręgach odbywają się wybory cząstkowe, których wynik jest niewątpliwym. Nie zmniejsza to więc w żadnej mierze sukcesu polityki p. Bonar Law'a, polityki „pokoju i spokoju“.

Drugim obławem niezmiernie charakterystycznym jest klęska p. Lloyd George'a i popierającej go „National Liberal Party“. Szef tego odłamu liberałów, p. Winston Churchill, przepadł w Dundee. P. Lloyd George od sześciu lat pracował nad tem, aby skapłować sobie organizację wyborczą konserwatystów, wywoławszy poprzednio rozłam w ich stronnictwie. Otóż konserwatyści bardzo zgrabnie pozbyli się p. Lloyd George'a i o własnych siłach wygrali. P. Lloyd George, mimo swego „ozarodziejstwa“, omylił się więc w polityce wewnętrznej, tak jak mylił się ciągle w polityce zewnętrznej. Na nie szczęście większość błędów p. Lloyd George'a w tej ostatniej dziedzinie trudna bardzo będzie do naprawy. Polska o tem wie najlepiej, albowiem jeśli jątrzy się u jej boku rana Gdańska, jeśli sfalszowano plebiscyty w Prusach Wschodnich i na Śląsku, jeśli do dziś dnia mówi się o „Galicji Wschodniej“ — Lloyd George'a to przedewszystkiem wina.

Liberalowie niezależni z pod znaku p. Asquith'a („Independent Liberal Party“) obiecywali sobie po wyborach z 15 listopada znacznie więcej mandatów niż uzyskali. Ale jeśli wielu wyborców liberalnych, którzy dotychczas byli zwolennikami p. Lloyd George'a, oddało teraz swe głosy na przyjaciel p. Asquith'a, to z drugiej strony wielu dotychczasowych zwolenników p. Asquith'a oddało teraz swe głosy na kandydatów „Labour Party“.

Ta ostatnia wraca do Izby Gmin zdwojona. Choć jeden z jej przywódców, p. Arthur Henderson, został pobity w Widness, to jednak p. J. H. Clynes został wybrany. On też zapewne będzie w przyszłej Izbie Gmin przywódcą „the His Majesty's opposition“. On i jego stronnictwo, które, wobec rozbięcia się liberalizmu, dopiero w obecnym parlamencie zaczęło odgrywać poważną rolę. Angielskiego stronnictwa robotniczego nie można porównywać z innymi partjami socjalistycznymi: kiedy te ostatnie, we wszystkich krajach, są zwolenniczkami rewolucji, „Labour Party“ jest zwolenniczką ewolucji, i to bardzo umiarkowanej. A ponieważ nie spieszy się jej do władzy, przeto władze też objąć może za lat kilka. Czynnikiem który „Labour Party“ będzie osłabiał i w oczach opinii kompromitował jest wejście do Izby Gmin zdecydowanych socjalistów, a nawet bolszewików, w rodzaju p. J. H. Lansbury (dyrektora „Daily Herald“), Ramsay-Macdonald'a, Philip'a Snowden'a i Edmunda Morel'a, red. która bolszewizującego przeglądu „Foreign Affairs“ i znanego

germanofila. Wszystkie te osobniki zasiadają oczywiście na lewicy „Labour Party“.

Charakterystyczną dla ostatnich wyborów angielskich jest ta okoliczność, że w olbrzymiej ilości okręgów ubiegało się o mandat trzech kandydatów. W roku 1918 takich „three-cornered contests“ było bardzo mało, albowiem konserwatyści i większość liberałów szli ręką w rękę i wspólnie przeciwstawiali się kandydatom „Labour Party“. Ponieważ w Anglii o wyborze kandydata decyduje zwykła większość głosów, przeto jesteśmy świadkami następującego zjawiska.

Jak wiadomo, w 57 okręgach kandydaci mianowani przez stronnictwa nie mieli przeciwników i w myśl prawa angielskiego zostali wybrani bez głosowania (w czem 42 konserwatystów). Zaś co do rozdziału głosów w pozostałej liczbie okręgów, to

„Daily Mail“ podał bardzo ciekawą statystykę. Statystyka ta obejmuje ogółem 527 okręgów, w których wybrano 303 konserwatystów (58 proc.). Otóż z ogólnej ilości 14.398.199 głosów, jakie w tych okręgach na wszystkie listy padły, konserwatyści uzyskali tylko 5.737.097 głosów (40 proc.). Czyli na większość posłów padła mniejszość głosów!

Będą zatem musieli konserwatyści prowadzić politykę rozważną i ostrożną politykę bezwzględnie pokojową, aby nie dać broni w rękę „Labour Party“. Bo przy następnych wyborach wystarczyłoby małego przesunięcia się głosów, aby ich wyniki były bardzo różne. Ta świadomość wpłynie prawdopodobnie na politykę wschodnią londyńskiego gabinetu i utemperuje nieco jego imperjalistyczne zapędy.

Kazimierz Smogorzewski.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Londyn. (PAT.) Król otwierając parlament wygłosił mowę tronową, w której wyliczył nowe projekty ustawodawcze, którymi zająć się mają obie Izby. Do projektów tych należą między innymi projekty ustawy, dotyczący wprowadzenia w życie konstytucji irlandzkiej, dalej projekty ustaw w kwestiach robotniczych i w sprawie objęcia gwarancji na pożyczkę dla odbudowy Austrii.

Londyn. (PAT.) Po mowie tronowej zabrał głos Bonar Law. Mówił on o wysiłku w celu zapobieżenia bezrobociu zaznaczając, że jego zdaniem i wbrew opinii klasy robotniczej głównym środkiem

zaradczym jest ożywienie handlu. Premier wyjaśnił, że odmówił przyjęcia delegacji bezrobotnych, ponieważ absolutnie nie miał możliwości powzięcia w danej chwili jakiegokolwiek decyzji w tej sprawie. Premier zmuszony był skierować delegację do kompetentnych ministrów. Co się tyczy polityki zagranicznej to zaznaczył Bonar Law, że nie może w tej mierze nic powiedzieć, mehcąc w niczem krepować trzających się obecnie rokowań pokojowych.

Londyn. (PAT.) W dniu dzisiejszym w czasie uroczystego otwarcia parlamentu, minister Skirmunt będzie się znajdował w orszaku królewskim.

Anglja popiera żądania reparacyjne Francji.

Berlin. (PAT.) „D. Allg. Zig.“ cytuje doniesienie „Chicago Tribune“ z Londynu, że Bradbury otrzy-

mał od rządu angielskiego polecenie poparcia żądań Francji w kwestji reparacji.

Porozumienie francusko-belgijskie w sprawie konferencji brukselskiej.

Berlin. (Tel. wł.) 24 listopada. Z Paryża donoszą, że francusko-belgijskie narady w sprawie kon-

ferencji brukselskiej doprowadziły do zupełnego porozumienia pomiędzy Francją a Belgią.

Przed sojuszem turecko-niemiecko-rosyjskim.

Londyn. (PAT.) W czasie debaty w Izbie reprezentantów oświadczył lord Grey, że sytuacja na Bliskim Wschodzie zapowiada się bardzo groźnie, gdyż przewidywana jest konsolidacja rosyjsko-turecko-niemiecka. Przeciw tej konsolidacji muszą alianci utworzyć jednolity front, jeśli chcą uniknąć katastrofy. Należy się spodziewać, że solidarność

alianców wytworzy pomyślną sytuację. Lord prezydent Rady tajnej Salisbury oświadczył, że pierwszym zadaniem obecnego rządu jest poprzeć politykę Curzona, zmierzającą do usunięcia różnicy między aliancami. Musimy w Lozannie zająć silne stanowisko, by stworzyć na Wschodzie trwałe stosunki.

Narady państw bałkańskich.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny: Wczoraj pod przewodnictwem Ninczica odbyła się konferencja delegatów Jugosławji, Rumunii, Bułgarii i Grecji, zwołana na specjalne życzenie delegacji bułgarskiej i greckiej. Konferencja trwała do północy. Uchwalono odbyć jeszcze jedną konferencję, ewentualnie w miarę potrzeby więcej. Zdaniem dziennika Bułgaria będzie obstawała przy żądaniu dostępu do morza Egejskiego, o ile otrzyma wystarczające gwarancje w swobodzie wywozu przez port Samsun. Ze strony Bułgarii oprócz Sambiulskiego wzięli udział w konferencji poseł bułgarski w Londynie Stancew i gen. Sawow.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny: Czwartkowa konferencja między delegatami

jugosłowiańskim, rumuńskim, bułgarskim i greckim posiada ogromne znaczenie. Podjęto na niej próbę wznowienia związku bałkańskiego. Konferencja zwołana została na żądanie Bułgarii i Grecji.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi z Lozanny: Mimo przekonania Ninczica, że Grecja powinna zająć odpowiednie miejsce w koncercie państw Europy środkowej i wschodniej, obecna współpraca delegatów państw bałkańskich jest narazie tylko okolicznościowa, a zasada utworzenia bloku bałkańskiego i przyłączenia się jego do małej ententy, nie będzie poruszona w Lozannie. Dziennik zaznacza, że pogłoski przypisujące Curzonowi i Venizelosowi wysunięcie tej nowej orientacji, są pozbawione wszelkiej podawy.

P. minister Narutowicz o polskiej polityce zagran.

Warszawa. (AW.) Minister spraw zagranicznych Narutowicz odbył dziś konferencję prasową, na której oświadczył:

Chcąc dzisiaj z parami omówić sprawę polityki zagranicznej, muszę zacząć od tej kwestji, która w tej chwili najbardziej cały świat interesuje. Mam tu na myśli konferencję lozańską. Zważywszy, że Polska w konferencji tej udziału nie bierze, poczyniłem wszystko, co uależało, aby zabezpieczyć nasze interesy, i uważam, że posiadam w tym kierunku dostateczną gwarancję. To, co przedewszystkiem interesować musi Polskę, to dalszy rozwój sytuacji i wypadków na Bliskim Wschodzie. Dążeniem naszym głównym i pierwszorzędnym nie przestanie być współdziałanie w pokojowym zlikwidowaniu wszystkich praw, które się zajmują w tej chwili konferencja lozańska, na której posiadamy łączników w osobie delegatów naszych sojuszników. Pragniemy usilnie dochować zawartych sojuszków i uchronić się od nowych wstrząsów. Zaznaczam jeszcze, iż nie jest wykluczone zawezwanie nas w dalszym rozwoju wypadków do wypowiedzenia się w pewnych kwestiach zasadniczych na konferencji lozańskiej, a dążyć będę do tego, byśmy w takim wypadku zabrać mogli głos narówni z innymi. Jeżeli powyżej zaznaczylem doniosłość w obecnej sytuacji jednolitego frontu aliantów, to jeszcze bardziej podkreślić tu muszę to w stosunku do sprzymierzonych i sprzymierzonych państw środkowej Europy.

Z zadowoleniem mogę stwierdzić, że świeżo podpisany układ handlowy z królestwem SHS. spotkał się z nader zyczliwym przyjęciem w tym państwie, zarówno w rządzie jak i w wyrazie opinii publicznej.

Wierzę, że stosunki nasze z bliskim sąsiadem zachodu, t. j. z Czechosłowacją, ułożą się tak dobrze jak tego wymaga interes polityczny Europy. skoro tylko dojdzie do definitywnego uregulowania i załatwienia ostatnich istniejących spraw spornych — mam tu na myśli przedewszystkiem sprawę Jaworzyny, która, jak się wydaje, wchodzi już w stadium końcowe. Konferencja ambasadorów ustaliła już ostatecznie pewną stronę tego problemu spornego, stwierdzając, że sama jest kompetentna do wyznaczenia definitywnej granicy na Spiszu. Nie chcę wątpić, że obecnie już w przewidzianym terminie wiosennym konferencja ambasadorów zastrzeżysz sobie ostateczną decyzję, wyznaczy granicę tak, by nasze interesy i ostatnie postulaty terytorjalne, dotyczące Jaworzyny, zostały uwzględnione. Słuszność naszych propozycji granicznych konferencja ambasadorów w zasadzie już w decyzji swojej uznała, stwierdzając konieczność poprawienia obecnej granicy na Spiszu. Dalsze rokowania bezpośrednie z rządem czechosłowackim w tej sprawie uważam za bezcelowe, zważywszy, że wszelkie czynione przez nas wysiłki celem załatwienia tej sprawy na tej najprostszej i najracjonalniejszej dla dwóch sąsiadów drodze nie daly żadnych wyników. Podkreślam przeto całą konieczność spiesznego załatwienia sporu przed konferencją ambasadorów, w interesie dobrych stosunków między obu państwami. Liczę się również w tej sprawie z naszą opinią publiczną, którą odwiekanie tego załatwienia wielce niepokoi.

Pragnę przedstawić panom szczegóły odbytej ostatnio w Paryżu konferencji w sprawie Kłajpedy. Komisja, wyznaczona przez konferencję ambasadorów dla opracowania projektu rozwiązania sprawy Kłajpedy, postanowiła przed przystąpieniem do decyzji wysłuchać dezyderatów trzech zainteresowanych stron, przedstawicieli Kłajpedy, Polski i Litwy. Prace komisji są pełne. Ogólnikowo wszakże można stwierdzić, co następuje: 1. Delegacja Kłajpedy przeciwstawiając się kategorycznie włączeniu Kłajpedy do Litwy zarówno ze względu na gospodarczych jak i kulturalnych i administracyjnych i licząc się z faktem, że Kłajpeda została oderwana od Niemiec na podstawie pomszanowień traktatu wersalskiego domagała się utworzenia z Kłajpedy niepodległego terytorium pod protektoratem wielkich mocarstw. Dążąc do zachowania politycznej i gospodarczej niepodległości, delegacja kłajpedzka przewidywała jednocześnie konieczność nawiązania takich stosunków pomiędzy Kłajpedą, Polską i Litwą, któreby pozwoliły tym dwóm państwom wykorzystać w pełni port kłajpedzki. 2. Delegacja litewska zażądała włączenia Kłajpedy do Litwy, obiecując jej wewnętrzną autonomię. Można tu skonstatować, że stanowisko delegacji litewskiej spotkało się z kategorycznym oporem przedstawicieli Kłajpedy. 3. Stanowisko delegacji polskiej było oparte na realnych interesach gospodarczych, — zarówno Kłajpedy jak i Litwy kowieńskiej, oraz wschodniej części ziem polskich, dla których Kłajpeda jest jedynym wyjściem do morza. Muszę zaznaczyć, że związek gospodarczy, jaki łączy Kłajpedę z Polską, jest znacznie mocniejszy i ważniejszy dla Kłajpedy z punktu widzenia gospodarczego rozwoju, niż związek z Litwą, która, jako kraj wyłącznie rolniczy, nie może konkurować na rynku kłajpedzkim z Niemcami.

Komisja będąc już w posiadaniu materiałów złożonych przez poszczególne delegacje, opracowała

Czy widzieliście już wszyscy niezrównane zdjęcia z pustyni Sahary w wspa- niałym dramacie p. t. „ATLANTYDA“ LEW!

projekt, w którym proponuje konferencji ambasadorów zasadniczą decyzję, co nastąpić może około połowy grudnia. Konferencja ambasadorów prawdopodobnie zatwierdzi decyzję komisji i powoła specjalną komisję prawników, która opracuje szczegółowo nowy statut Kłajpedy.

Aczkolwiek incydent protokołarny między Polską a rządem sowieckim, o którym na poprzedniej konferencji wspominałem, nie jest jeszcze zlikwidowany, to jednak zaznaczyć pragnę, że nie zmienił on bynajmniej swego charakteru, przeciągając się tylko niestety ze względów formalnych, a stosunek bezpośredni i bieg spraw i interesów obu państw, nie został zupełnie w nich zakłócony.

Jak panom wiadomo, dnia 30 bm. rozpoczyna się w Moskwie konferencja w sprawie rozbrojeń. Wyznaczona z naszej strony delegacja wyjeżdża w najbliższy wtorek do Moskwy. Prace naszej delegacji

w tej konferencji pójdą po ustalonej linii politycznej, jakąmy sobie wytknęli, a która została w pełni na zjeździe rewelskim uznana, — a jest nią wznowienie pokoju w Europie. W sprawie tej mogę jeszcze powiedzieć, że wedle oficjalnego zawiadomienia z Moskwy, zdaje się udział w konferencji moskiewskiej weźmie Litwa kowieńska. Aczkolwiek wyrażiliśmy opinię, że konferencja rozbrojeniowa w Moskwie powinna przewidywać udział tylko państw bezpośrednio na Zachodzie z Rosją sąsiadujących, to jednak nie uważaliśmy za wskazane wypowiedzieć się zasadniczo przeciw udziałowi w niej Litwy, stając na stanowisku naszej pokojowej polityki. Podczas konferencji Polska będzie się powodować rezultatami prac nad rozbrojeniem, przeprowadzonych w Lidze Narodów, a uważając je dla siebie za wiążące, będzie się starała uzgodnić z nimi postanowienia, jakie zapadną w Moskwie.

Konferencja lozańska

Lozanna. (Tel. wł.) 24 listopada. Ismet pasza przyjął około 30 dziennikarzy, którym oświadczył, że Turcja domagać się musi, by sprawa cieśnin nie była rozstrzygnięta, dopóki delegacja rosyjska nie przybędzie na konferencję.

Korespondent jednego z francuskich dzienników spytał tego polityka, o niezwyklej tatarskiej twarzy i zapadłych oczach, co sądzi o przygotowującym się sojuszu państw bałkańskich, Ismet pasza oświadczył, że na razie sprawa ta jest nieaktualna.

Na pytanie niemieckich dziennikarzy w sprawie stosunków rosyjsko-tureckich oświadczył Ismet pasza, że są one jak najlepsze, jednak wszystko to co twierdzą o tajnym traktacie nie jest prawdą.

Amerykańscy i angielscy dziennikarze przyjęli to oświadczenie delegata tureckiego z wielkim sceptyzmem.

Lozanna. (Tel. wł.) 24 listopada. Korespondent „Intrausgeau” rozmawiał z przedstawicielem sowieckim Worowskim, który mu oświadczył, że sowieci nie mogłyby się zgodzić na odbycie drugiej konferencji po Lozannie, któraby przyjęła jedynie do wiadomości uchwały lozańskie.

Rosja popiera żądania tureckie i domagać się będzie uznania swych praw. Rosja pamięta o 14 punktach Wilsona, które miały się stać podstawą pokoju.

Worowski odbył wczoraj konferencję z Ismetem paszą i zapewnił go, że Rosja będzie popierała wszystkie żądania Turcji, tyczące się suwerenności narodu tureckiego, nie będzie jednak popierała żądań o tendencjach imperialistycznych. W odpowiedzi Ismet pasza oświadczył, że nieprawdą jest jakoby Turcja miała kiedykolwiek imperialistyczne tendencje.

Wiedeń. (AW.) „N. W. Tagblatt” donosi z Lozanny: Dotychczasowy przebieg rokowań wykazuje dwa charakterystyczne momenty: dążność do utworzenia nowego związku bałkańskiego i zaczątki sojuszu rosyjsko-tureckiego. Zastępca rządu sowieckiego w Rzymie Worowski oświadczył, że Rosja nie może się zgodzić na pozostawienie cieśnin dardanelskich pod kontrolą Ligi Narodów oraz musi obstawać przy zniesieniu t. zw. kapitulacji, bo dalsze jej utrzymanie naruszałoby niezawisłość Turcji.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Lozanny: Na posiedzeniu pierwszej komisji odpowiedział Ismet na wywody Venizelosa: Grecja na nasze usiłowania doprowadzenia do pokoju odpowiedziała armatami. Dziś Grecja musi się zgodzić na konsekwencje swojej polityki. Venizelos oświadczył, że kwestja Tracji zachodniej jest rozwiązana. Nie mamy pretensji do Tracji zachodniej, musimy jednak przypomnieć, że własność ziemska w zachodniej Tracji znajduje się w rękach tureckich. Kwestja Karagaczu i przedmieścia Adrijanopola nie może być rozwiązana w taki sposób, jak to się zamierza, albowiem utworzonoby w ten sposób drugą Rijekę. Grecy twierdzą, że rzeka wystarczy zupełnie jako granica. Zapominają oni jednakże, że rzeka ta dzieli miasto na dwie części. Zresztą gen. Harrington uznał za konieczne przyznanie Karagaczu Turcji. Jakkolwiek przyrzeczenie to nie zostało włączone do tekstu układu, jest ono zawarte w protokole rokowań. Wobec propagandy greckiej, dotyczącej naszych rzekomych okrucieństw, mówił Ismet, muszę odpowiedzieć, że jeden i pół miliona Turków w Azji mniejszej nie ma dachu nad głową. Następnie przedłożył Ismet tureckie kontrproponycje co do granicy Turcji. Są one następujące: 1. Utrzymanie granicy tureckiej z roku 1913. 2. Utworzenie strefy ziemilitaryzowanej na granicy. 3. Utrzymanie ture-

ckiej suwerenności w strefie neutralnej, przy czem rozoznawcy neutralni wykonywaliby kontrolę nad strefą zdemilitaryzowaną. 4. Utworzenie terytorium, któreby umożliwiło Bułgarii dostęp do morza Egejskiego. 5. Powzięcie decyzji w sprawie Tracji zachodniej na podstawie przeprowadzonego tam plebiscytu. Ismet zaznaczył, że powyższe propozycje nie są bynajmniej maksymalnymi ani minimalnymi żądaniami, przedstawiciele Turcji uważają tylko, że spełnienie ich jest konieczne i zgodne ze słusznymi prawami Turcji.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Lozanny: Curzon miał się zwrócić do Ismeta paszy z następującymi słowami: Jeżeli pan za każdym razem będzie się domagał nowych instrukcji z Angory, wówczas nie zakończymy prac nawet za rok, albo pan posiada pełnomocnictwa albo pan ich nie posiada. Słowa te miały wyrzucić w kołach tureckich złe wrażenie.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Lozanny, że delegat rosyjski, Worowski, przedłożył konferencji kwestję, od której rozwiązania zależeć będą ewentualnie losy całej konferencji. Postawił on oficjalny wniosek, aby rosyjska delegacja dopuszczona do konferencji na tych samych prawach, co delegacje innych mocarstw. Worowski od tego uzależnia ewentualny współdziałanie w obradach nad kwestją cieśnin. Dotychczas nie udzielono Rosji odpowiedzi. Zdaje się, że sowieci nie zadowolą się ewentualnym pozwoleniem się sprzymierzonych na regulamin konferencji, wykluczający współdziałanie Rosji w obradach, dotyczących innych kwestji niż sprawa cieśnin.

Rzym. (AW.) „Il Mondo” donosi z Lozanny, że Venizelos zamierza wysunąć żądanie, by alianci wynagrodzili Grecję za szkody i straty, jakie poniosła wskutek prowadzenia wojny z ich polecenia. W związku z rozpatrzeniem tej drastycznej sprawy spodziewane tu jest czynne wystąpienie Małej Ententy, wobec poruszenia kwestji Salonik i Macedonii, na których to przyłączenie tak bardzo liczy Jugosławia.

Londyn. (AW.) Tutejsze dzienniki donoszą z Konstantynopola, że rząd turecki ogłosił oficjalnie, iż odtąd rząd Angery będzie wykonywał kontrolę nad cieśninami. Wiadomość ta wywarła wielką konsternację w kołach sprzymierzonych.

Konstantynopol. (PAT.) Rząd turecki wychodząc z założenia, że wszelkie instytucje finansowe bez względu na to, jakiego narodu są własnością, powinny podlegać ustawodawstwu tureckiemu, zwróciły się do wysokich komisarzy z żądaniem, wycofania kontrolatorów państw sprzymierzonych z banków tureckich i zagranicznych.

Londyn. (PAT.) Riffet pasza nie zgodził się na poddanie kompetencji policji sojuszniczej obywateli greckich i rosyjskich, wskutek czego gen. Harrington odmówił zastosowania warunków, na jakich został zawarty układ, oraz odłożył dyskusję nad innymi punktami.

Londyn. (AW.) Bawi tu delegacja syryjska, która występuje imieniem syryjskich Arabów, żądając utworzenia niepodległego królestwa syryjsko-palestyńskiego z terytoriów, które podlegają obecnie francuskiemu i angielskiemu mandatowi. Delegacja odbyła konferencję z Mussolinim, który oświadczył, że konferencja lozańska należy uważać tylko za etap w rozwiązaniu kwestji wschodniej, gdyż nie może ona jeszcze przynieść definitywnego załatwienia całego szeregu konfliktów.

MUSSOLINI O STOSUNKACH WŁOSKO-SERBSKICH.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Belgradu. W wywiadzie z korespondentem „Politica” oświadczył Mussolini, że Włochy pragną wobec Serbji uprawiać politykę przyjazną. Stosunki między oboma państwami powinny być dobre i wszystkie kwestie, które jeszcze je dzieli, powinny być wyrównane. Jeżeli Serbja obierze dla swej polityki odpowiednią drogę, określoną jej położeniem geograficznym, to jest jeżeli się będzie kierować nie do Morza Adriatyckiego, lecz do Morza Egejskiego. Jeżeli układ zawarty w St. Margarityta będzie ratyfikowany. Włochy przystąpią do ewakuacji Dalmacji i Susaku. Włochy pragną pokoju, podobnie jak Serbja.

CLEMENCEAU W AMERYCE.

Boston. (PAT.) Pociąg wiozący Clemenceau zatrzymał się w drodze do Bostonu w New Havn i New London, gdzie był premier przedmiotem gorącej owacji ze strony zebranej na dworcu publiczności. W Bostonie przyjęcie, jakie zgotowano Clemenceau, było jeszcze gorętsze, niż w Nowym Jorku. Wszystkie ulice były udekorowane godłami Stanów Zjednoczonych i Francji. Niezliczone tłumy akklamowały Clemenceau, wznosząc okrzyki na cześć Francji. Mer miasta wręczył Clemenceau sztandar Francji, bogato haftowany, oraz statuetkę ze złota przedstawiającą tygrysa. Gubernator stanu Massachusetts podniósł zasługi Clemenceau, który w odpowiedzi zaznaczył między innymi, że nie domaga się dla Francji niczego, apelując jedynie do uczuć amerykańskich. Były premier zaznaczył że porozumienie w Europie jest niemożliwe bez współpracy Stanów Zjednoczonych.

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune” donosi z Nowego Jorku, że Paderewski rozpocznie na nowo jako pianista publiczne występy. Dziennik podaje również, że Paderewski spotkał się z Clemenceau, przyczem spotkanie miało momenty wzruszające. Oba mężowie przypomnieli sobie chwile z okresu konferencji w Wersalu, poczem Paderewski wykonał w obecności Clemenceau impromptu Szuberta.

Paryż. (AW.) Z N. Jorku donoszą, że Clemenceau otrzymał od jakiegoś inwalidy amerykańskiego list z pogroźkami, wobec czego policja otoczyła go szczególną opieką.

Z JUGOSŁAWJI.

Belgrad. (PAT.) Wobec nawiązania kontaktu między lewicowymi demokratami a blokiem chorwackim pod przewodnictwem Dawidowicza, daży partia radykalna do bezpośredniego porozumienia z Chorwatami. W kołach demokratycznych sądzą, że ukazanie się Chorwatów w Skupczynie nie spowoduje bezpośrednio rozwiązania parlamentu.

18-MIESIĘCZNA SŁUŻBA WOJSKOWA WE FRANCJI.

Berlin. (Tel. wł.) 24 listopada. „Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi z Paryża, że senat 16 głosami przeciwko 2, przy 2 wstrzymujących się uchwalił ośmnastomiesięczną służbę wojskową.

Berlin. (PAT.) Wczoraj po południu odbyła się w kancelarii Rzeszy narada pomiędzy kanclerzem Rzeszy a ministrami nowego gabinetu w sprawie oświadczenia rządowego, które wygłosi kanclerz dzisiaj w parlamencie. Pomiedzy przewodcami partji odbyły się również narady. Posiedzenie parlamentu Rzeszy rozpocznie się o godzinie 13.15. Jak słyszeć wszystkie prawie partie mieszczańskie oraz frakcja bloku centrowego będą głosowały za gabinetem.

Moskwa. (PAT.) Przewodniczący wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego wystosował do przewodniczącego rewolucyjnego komitetu Dalekiego Wschodu Kobucewa telegram, w którym przyjmuje do wiadomości postanowienie ciała ustawodawczego, utworzenia mocarstwa sowieckiego, jakoteż przyłączenia się republiki Dalekiego Wschodu do federacji republik sowieckich. Centralny komitet wykonawczy uznaje republikę sowiecką Dalekiego Wschodu za nierozdzielalną część federacji sowieckiej.

Wiedeń. (AW.) „W. Alg. Ztg.” donosi z Berlina: Wiadomość ogłoszona w „Chicago Tribune” o nowych instrukcjach, jakie miał otrzymać Bradbury wywołała w Berlinie wielkie zaniepokojenie. Na możliwość porozumienia w kwestji reparacyjnej i stabilizacji marki zapatrują się chwilowo w Berlinie bardzo pesymistycznie. Kwestja jakie stanowisko zajmą socjaliści wobec nowego rządu, jest w Berlinie żywo omawiana. Zachodzi obawa starć parlamentarnych. Wszystkie te momenty odbiły się na targu dewiz. Dolar, który 23 bm. płacono 6100, skoczył 24 bm. na 7000. Dewiza londyńska poszła w górę z 26.000 na 31.000. W Zurychu dewiza berlińska spadła na 7 i pół.

Już wróćcie

zobaczycie

Nie widziano do ad zdjęcia z krajin wiecznych lodów.

Białą Pustynię

Kino Lew.

**Ważne dla Właścicieli i Zarządców dóbr!****Artykuły GORZELNIANE**

w olbrzymim wyborze najtaniej poleca

5259

SCHALL i EICHLER, Lwów**Plac Marjański 7 (pod kawiarnią „de la Paix”).**

Przesyłki pocztą i koleją codziennie.

Oferty na żądanie.

O przyjęcie posłów z pasa neutralnego w skład nowego Sejmu.

Warszawa. (AW.) Posłowie z Wileńszczyzny wystąpili z propozycją, aby na ostatnim posiedzeniu Sejmu konstytucyjnego uchwalono nowelę w sprawie organizacji wyborów tej treści, iż w drodze wy-

jątkowej przyjęci będą w skład nowego Sejmu posłowie wybrani w pasie neutralnym, leżącym między Litwą a Polską.

Przygotowania do otwarcia Sejmu i Senatu.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 listop. Do stolicy zjeżdża się coraz większa ilość posłów, walcząc z bardzo trudną sytuacją mieszkaniową. Wszystkie niemal kluby odbywają albo w sobotę i niedzielę odbędą posiedzenia plenarne oraz posiedzenia zarządów.

W niektórych klubach lewicowych rozpoczęły się już spory, których głównym tematem jest sprawa ustosunkowania się do mniejszości narodowych. Sprawa ta jest żywo dyskutowana nie tylko wśród Piastowców, gdzie z wyjątkiem kilku posłów zwycięży niewątpliwie opinja przeciw wszelkim kombinacjom taktycznym z mniejszościami, ale także w N. P. R. a nawet i „Wyzwoleniu”.

Wywiad posła Thugutta a zwłaszcza ustęp jego traktujący mniejszości narodowe, wywołał silne ostrzeżenie ze strony niektórych członków klubu. Posłowie NPR, z Pomorza i Wielkopolski oświadczyli w rozmowach, że oprą się wszelkim próbom wciągnięcia ich klubu chociażby w chwilowe kombinacje taktyczne z mniejszościami.

Pewne wrażenie wywołał w kołach politycznych fakt zrezygnowania z mandatu p. Miedzińskiego, który jak wiadomo jest mężem zaufania Belwederu w PSL. Piast.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 listop. Gmach sejmowy ożył, kończą adaptacje, zwożą meble z zamku na raut poniedziałkowy. Kancelarja sejmowa w porozumieniu z rządem ustaliła porządek na dni najbliższe.

W poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. ostatnie posiedzenie Sejmu ustawodawczego, po którym nastąpi raut.

Nazajutrz we wtorek rano o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. O godz. 12.50 pierwsze posiedzenie Sejmu ordynacyjnego. Obrady zagai Naczelnik Państwa, poczem powoła według starszeństwa tymczasowego marszałka Sejmu. Rola ta przypadnie posłowi ZLN. Brownsfordowi z Wielkopolski, ten zaś powoła najmłodszych posłów na sekretarzy. Będą nimi p. Steśnicka, dziennikarka z G. Śląska, wybrana z listy nr. 8, i poseł Niedbalski, ludowiec. Następnie Sejm złoży ślubowanie zgodnie z postanowieniami konstytucji, wreszcie przyjęty zostanie regulamin obrad Sejmu ustawodawczego, jako tymczasowo obowiązujący.

Z tym samym porządkiem dziennym o godz. 4.30 popołudniu w tej samej sali nastąpi otwarcie Senatu. Senatowi tymczasowo przewodniczyć będzie B. Lianowski

Z DNIA.**ARC. TEODOROWICZ ZRZEKŁ SIĘ MANDATU ZWOJ. STANISŁAWOWSKIEGO.**

Warszawa. (Tel. wł.) 24 listopada. Arc. Teodorowicz zrzekł się mandatu do Senatu z woj. Stanisławowskiego, wobec tego wejdzie do Senatu z tego województwa z listy nr. 8 p. Siciński.

POSŁOWIE RUSCY WYSTĄPIĄ W SEJMIE Z OSKARZENIEM B. RZĄDU UKRAIŃSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Posłowie ukraińscy wybrani z Małopolski Wschodniej zamierzają na najbliższym posiedzeniu Sejmu wystąpić z publicznym oskarżeniem przeciw b. rządowi ukraińskiemu, który sprawował rządy w Małopolsce Wschodniej, o sprzeniewierzenie funduszów publicznych zebranych z kas b. rządu austriackiego i specjalnie przeznaczonych do odbudowy zagrod włościańskich. Materiały do oskarżenia zbiera poseł ks. Ilków, który w tej sprawie odbył szereg konferencji z urzędem likwidacyjnym i jest w posiadaniu obfitych materiałów uzasadniających oskarżenie.

P. SKULSKIEMU DO WIADOMOŚCI

Warszawa. (Tel. wł.) 24 listop. „Gazeta Warsz.” pisze: We wczorajszym wstępnym artykule pisaliśmy między innymi: „p. Witos wie dobrze, że Ch. Z. J. N. zaofiarował p. Skulskiemu 15 do 20 mandatów o ileby poszedł w solidarnym szuku”.

Na zapytanie redaktora „Kurjera Polskiego” p. Skulski oświadczył: „nigdy nie było pertraktacji o

ilość mandatów, wskutek czego powyższa wiadomość jest nieprawdziwą”.

Musimy na to niestety odpowiedzieć, że oświadczenie p. Skulskiego mija się z prawdą, co jesteśmy gotowi udowodnić świadkami.

BUDŻET PAŃSTWOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 listopada. Wszystkie ministerstwa złożyły już w ministerjum skarbu preliminarze swoich wydatków. Pierwsze miejsce zajmuje w całym ciągu min. spr. wojskowych, które pochłania z góra 50 proc. wszystkich wydatków. Następnie idzie ministerjum kolei.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska” donosi: O godz. 15 zebrała się Rada naczelna PSL. Piast, w celu ustalenia mandatów poselskich. Zadecydowano, że z listy państwowej wejdą do Sejmu Bobek, Bigusławski, Niedbalski, Anusz, Lizak, Szydłowski, Wilkońska, Rusnek, Kręzi, Dąbrowski i Michałkiewicz, do Senatu Wysłouch, Buzek i Wojciechowski.

Warszawa. (AW.) 24 bm. o godz. 6-tej odbyć się miało w Ratuszu zebranie organizacyjne stołecznego, wojewódzkiego komitetu pomocy dla młodzieży akademickiej, wieczorem Akademia w sali Konserwatorium przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych Dnia 25 bm. w sali posiedzeń Senatu uniwersyteckiego odbędzie się posiedzenie Obywatelskiej Rady dla spraw pomocy materialnej dla młodzieży akademickiej. Przez cały czas tygodnia akademickiego sprzedawać się będzie znaczki oraz cegiełki na budowę domu akademickiego w Warszawie w cenie po 500, 1000, powyżej 1000 i 1000000 Mp. Te ostatnie będą imiczne.

Faszizm a bolszewizm.

Nadspodziewanie wspaniałe zwycięstwo „białej rewolucji” we Włoszech poruszyło żywo umysły całego kulturalnego świata, wywołując bądźto podziw i sympatię, bądźto trwogę i przerażenie.

Bo w triumfalnym, żywiołowym pochodzie faszyzmu ujrano ostateczne obalenie dogmatu o przeżyciu się warstw dotychczas intelektualnie przodujących w życiu polityczno-społecznym zachodnich narodów, dogmatu, tak hałaśliwie i uparcie propagowanego przez zwolenników radykalnych, wywrotowych eksperymentów społecznych.

Ujrano nagle czynne przeciwstawienie się zuchwałemu przejściu do ataku tej demokracji, która już szyderczo skazywano przedwcześnie na zagładę wskutek rzekomej politycznej niemocy.

Niewątpliwie pesymiści, spodziewający się, że idąca od Wschodu burza społeczna w nieuniknionym następstwie faktów ogarnie kolejno inne państwa europejskie, w gruncie rzeczy ulegali sugestij rosyjskich komunistów, głoszących dumnie, iż są tylko przednią strażą wszechświatowej rewolucji i zapowiadających jej bliski triumf w krajach zachodnioeuropejskich. Takim krajem, już „dojrzałym do dyktatury proletariatu”, — według obliczeń Moskwy — miały być Włochy, gdzie zdawało się tlić już zarzewie rewolucji socjalnej.

Lecz rachuby te omyliły.

Dzisiaj rządzi w Rzymie przywódca faszyzmu Mussolini, który postanowił udokumentować przed światem istotę i znaczenie rewolucji „Czarnej koszuli”.

Wystąpienie czynne narodowo myślących Włochów przeciw destrukcyjnej pracy wywrotowców wszelkich odcieni, spotkało się z jednogłośnie pojętym w prasie socjalistycznej. Postanowiono zohydzić ten ruch i ze względu na jego dążności ideowe przezwano go „reakcją”, z powodu zaś jego rewolucjonizmu, dano mu pogardliwą nazwę „bolszewizmu z prawa”. Jeśli ten pogląd nie jest po prostu tylko świadomym wyrazem złośliwości partyjnej, to polega on na grubym nieporozumieniu, a raczej niezrozumieniu istoty tych dwu diametralnie przeciwnych sobie dążeń. W każdym razie kwestja ta zasługuje na to, by się jej bliżej przypatrzeć.

Jeśli w każdym ruchu rewolucyjnym odróżnimy jego ideologię od taktyki, to oczywiście w zesty wieniu tych dwu kierunków nie może chodzić o ich pokrewieństwo ideowe. Ideologia bolszewizmu jest czysto klasowa, faszyzmu ogólnie narodowa. Bolszewickiej walce klas przeciwstawia faszyzm współdziałanie wszystkich klas dla dobra narodu. Z jednej strony mamy chęć niszczenia, a z drugiej obronę tych twórczych syntez, które spotkały się z uznaniem kulturalnej, a nie chamskiej części ludzkości, a więc obronę jej najdroższych dóbr intelektualnych, estetycznych i estetycznych, będących wytworami twórczego procesu dziełowego.

Prawdopodobnie więc przeciwnikom faszyzmu chodzi o pewne podobieństwa taktyki rewolucyjnej.

Powierzchnowe porównanie faszyzmu z bolszewizmem wykazuje jedną cechę podobną: bezwzględność i zdecydowanie w działaniu. Dzięki temu bolszewicy zmusili chwiejny i nieudolny rząd Kereńskiego do kapitulacji i w ten sposób przyszedł do władzy. Ten sam czynnik niewątpliwie ułatwił również zwycięstwo faszyzmu, ale nie on jedynie o niem zdecydował. Faszyści przedtem nim władzę, zdobyli wpieryw opinię publiczną, pozyskali sympatię większości narodu. W następstwie tego król powierzył Mussolinemu misję tworzenia nowego rza-

du. Biorąc formalnie, czerwoni władcy Rosji są uzurpatorami, faszyści zaś legalnym rządem. Dalej trzeba pamiętać, że bolszewicy, zwłaszcza w pierwszej fazie rewolucji, znaleźli wybitne i decydujące poparcie w obcych narodowościach (Niemcach, Żydach, Łotyszach, Polakach, Węgrach, Gruzynach i Chińczykach), którym dobro Rosji, jako państwa, było jeśli wprost niepożądane, to przynajmniej obojętne. Ruch faszystowski był i pozostał nawskróś narodowym.

To, co odrazu jasno ustala istotną różnicę kierunku uzurpatorskiego od powszechnie w narodzie uznanego, to fakt, iż Mussolini po dojściu do władzy zarządził demobilizację faszyzmu. Otóż kto miał sposobność poznać obecne stosunki w Rosji so-wieckiej, dla tego nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż godzina demobilizacji komunistów byłaby równocześnie godziną śmierci bolszewickiego rządu.

Faszyzm bierze człowieka takim, jakim on jest, ze wszystkimi jego dodatkami i ujemnymi skłonnościami, dlatego zawiera realny program działania. Bolszewizm osnuł całą swoją utopijną doktrynę na wierze w jakiegoś idealnego człowieka. Zrodziła się stąd rażąca sprzeczność między teorią a praktyką, między głoszonymi niby — szczytnymi hasłami, a ich zastosowaniem praktycznym. W okresie walki o władzę wysuwali bolszewicy zasady, których rychło, po dojściu do znaczenia, wyrzekli się zupełnie. Pryncypjalni przeciwnicy kary śmierci, przemienili się w bezceremonialnych, bezlitosnych katów. Proklamowane zasady wybieralności urzędników i dowódców, podobnie jak anarchistyczna idea władzy miejscowej („władz” po miastach), w wykonaniu zastąpione zostały mianowaniami z góry i centralizmem, większym niż za czasów carskich.

Nawet co się tyczy tak szumnie reklamowanej rządowej ochrony pracy i osmiogodzinnego dnia roboczego, to wprawdzie jest to wszystko „wydrukowane” w „kodeksie ustaw o pracy”, w rzeczywistości zaś spotykamy się tam z niobywałym wyzyskiem siły roboczej, ze zmuszaniem głodnych ludzi do bezpłatnej, rządowej pracy nadprogramowej, nie wyłączając niedziel i świąt (t. zw. „woskresniki”). Wystąpienia klasy robotniczej w formie zorganizowanych strajków, są karane różnymi represjami do kary śmierci włącznie, jako objawy kontrrewolucji. To stanowisko proletariackiego rządu umotywowane sofistyką o niedopuszczalności strajków w państwie socjalistycznym, gdzie władza spoczywa w rękach samego proletariatu.

Niewątpliwie mają bolszewicy na swoje usprawiedliwienie przyszłość, iż „głosić piękne hasła łatwo, lecz według nich rządzić państwem trudno”. Czasem też mimochodem wyznają, że do odsłepstwa od szczytnych zasad zmusiła ich konieczność utrzymania władzy w rękach ludu.

Faszyści bez uciekania się do obłudnej taktyki schlebienia poziomym skłonnościom człowieka celem ułatwienia sobie zwycięstwa, wystąpili jasno i stanowczo przeciwko swawoli strajkowniczej, ponieważ widzieli w zmniejszaniu wydajności pracy główną przeszkodę ogólnego dobrobytu, rozkwitu i potęgi ojczyzny.

Zarazem udokumentowali przed całym światem, że nie każdy naród tak łatwo jak rosyjski może się zgodzić płacić ludźmi i innymi cierpieniami za naukę swoich niekompetentnych rządców, że nie każdy naród pozwoli się oglądać sofistyką o władzy ludowej nawet wtedy, gdy ona na szkodę tegoż ludu wychodzi.

J. B. Richter.

Fensjonat „POLONIA” Batorego 34. pokoje z całym utrzymaniem. n3139

Wojewódzki zjazd stałych Delegacji Pracowników państwowych

odbył się w Tarnopolu dnia 21 bm. pod przewodnictwem prez. prof. Zygmunta Tureckiego. Oprócz delegatów z całego województwa, wzięli też udział w tem zebraniu pp. posłowie „Jedności Ch. N.”, którzy podpisali deklarację, że będą w Sejmie i Senacie popierać sprawy urzędnicze i stać w ciągłym kontakcie z naszym Wojewódzkim Związkiem Stałych Delegacji.

Główną treścią obrad tego zjazdu było to, aby zapoznać posłów z dotychczasową pracą tak naszego, jakoteż zespołów podobnych w całej Polsce, w której to pracy nasz Związek brał wybitny udział, wysyłając deputacje na zjazdy do Lwowa i Warszawy. Jednak ani poprzedni Sejm, ani obecny Rząd nie okazali dla spraw urzędniczych żadnego zrozumienia i tylko pod groźbą strajku dawali to 15 proc., to 30 proc. dodatku do dodatków pensyjnych, a taka chwilkawa łatanina nigdy pracowników państwowych zadowolnić nie mogła, zwłaszcza, że przychodziła za późno, kiedy drożyzna tak wzrosła, że za ten dodatek niczego kupić nie można było.

W dalszej części swego przemówienia, zwrócił p. prezes uwagę pp. posłów na to, co dziś zrobić w Sejmie należałoby dla wybitniejszej pomocy pracowników państwowych. Mianowicie, przygotowaną już z pomocą naszych delegatów ustawę pensyjną, nie wniesioną do poprzedniego Sejmu, należy wnieść na najbliższe posiedzenie sejnowe, a temsamem uregulować pobory tak, aby pracownik państwowy mógł z nich żyć z rodziną — jak to było przed wojną. Nadto wyliczył tak p. prezes jakoteż delegaci i inne ważne żądania: jak awans automatyczny, ustawa emerytalna służbowa, a przede wszystkim utworzenie w Sejmie komisji dla spraw urzędniczych, która stałaby w kontakcie z Woj. Związkami Pracowników Państw.

Po omówieniu sprawy poprzedniego kongresu we Lwowie i tego, który ma odbyć się 26 bm., a w którym nasz prezes weźmie udział, zakończono owocne obrady tego zjazdu.

Z kraju.

Dynów, w listopadzie.

Miasteczko nasze odżyło. Agitacja wyborcza zrobiła swoje. Dynów tak dobrze się zorientował, że zjechał na wtorek, 21 listopada, do Dynowa, nowo do Senatu na 530 Polaków, uprawnionych do głosowania, oddano głosów 530. a więc pełne 100 proc., a z tych na 8-kę padło 509 głosów. Chcąc mieszczystwu naszemu za taki wynik i zapach podziękować, zjechał na wtorek, 21 listopada, do Dynowa, nowo wybrany poseł Stanisław Rymar. Na dworcu kolejowym powitał przybywającego burmistrz miasta p. Andrzej Wolański, z gronem obywateli, poczem po śniadaniu u rejent. Gwóździów, zebrał się w salach Sokoła cały Dynów. Uroczyste wprowadzonego posła witał rej. Gwóździów jako prezes Sokoła, oraz burmistrz Wolański imieniem miasta, poczem poseł Rymar, podziękowawszy za serdeczne przyjęcie, w dłuższym przemówieniu nakreślił plan pracy na dziś i jutro. Po zebraniu wysłuchał całego szeregu miejscowych życzeń. Wieczorem w salach Sokoła odbył się na cześć posła Rymara raut. Ochocza zabawa trwała niemal do rana. Miasto nasze dziwne przeżywa chwile; nigdy nie było takiej jak dziś, jedynomyślności, nigdy nie było takiego, jak dziś, zainteresowania sprawami publicznymi. Daj Boże, aby tak już pozostało!

Z TYGODNIKA: „THE FORD INTERNATIONAL WEEKLY” 6)

Kwestja żydowska w faktach i fantazji.

(Ciąg dalszy).

Gdybyśmy więc przyjęli, że żyd tylko wówczas różni się od reszty ludzkości, o ile żyje w zupełnej zgodzie ze swą religią, kwestja staje się z tą samą chwilą zupełnie prostą. Każde krytyczne zwrócenie się przeciw żydom musi być traktowane jako niesympatyczna bigoterja i nic więcej. A to byłoby niedopuszczalne. Musimy się jednak zgodzić z opinią ludzi miarodajnych, że żyd mniej różni się od reszty ludzkości pod względem religijnym, niż pod jakimkolwiek innym względem. Raczej istnieje duża różnica pomiędzy oboma największymi religjami chrześcijańskimi, aniżeli pomiędzy którąkolwiek z nich a religją żydowską.

Musi się ze ścisłością rozpatrzyć twierdzenie modernistów żydowskich i wykazać jego bezpodstawność, gdyż w przeciwnym razie mógłby z czasem świat uwierzyć w to, że żyd należy do rasy tak dalece silnej i odpornej, że potrafi zniweczyć wszelkie usiłowania w kierunku wytepienia jej. — Że dalej rasa ta czerpie siłę swą i odporność żywotność i wpływy, jedynie w religji, której nigdy nie pogwałcone mądre przykazania, podstawy prawne i moralne, dały im możliwość utrzymania czystości jej zakazując zawierania mieszanych małżeństw, co

tylu innym rasom odebrało odrębność i siłę. Że wyznawać musieli dwie największe wartości moralne, a to: mono-teizm i monogamię. Rasa żydowska, która przetrwała wieki, dziś stoi przed nami jako jedyny czysty zabytek starożytności, rasa, od której cały duchowy dorobek dzisiejszych czasów da się sprowadzić. Jeszcze gorzej, żyd gotów sam w to uwierzyć, że jest członkiem jedynie godnej rasy i na rodowości, jedynym przedstawicielem ludzkości. Go-tów dalej zosnąć tym żydem, którego nie ma jest w możności zmienić, żadne twierdzenia, żadne sady, wiara czy zwyczaj. Zostanie żydem tak długo jak długo będzie trwał w łączności ze swymi tradycjami. I tak długo będzie mniemał o sobie jako o rasie wyższej, wybranej.

Żydzi i ci także, którzy posiadają w swej mocy „tajną władzę”, kontrolującą maszyny państwowe całego świata, mają zalewy odziedziczone wraz z innymi skłonnościami natury żydowskiej. Każdy żyd bez wyjątku przychodzi na świat z pewnymi dużymi zalekami, nie każdy jednak posiada je w jednakowym stopniu doskonałości. Tak jak mimo, że każdy Anglik mówi językiem Shakespear'a nie każdemu dany dar, by wyrażać mógł swe myśli tak pięknie jak Shakespear. Chcąc należycie poznać i ocenić kwestję żydowską, trzeba naprzód koniecznie zgłębić charakter żyda i poznać jego psyche.

Zacznijmy więc od tego, że odrzucimy ogólne uprzedzenie, przypisujące lwia część powodzenia żydów w świecie ich rasowej nieuczciwości. Czy mówi się ogólnie o żydach jako o rasie, narodzie, czy mówi się o jakiegokolwiek innej narodowości, nie można nigdy potępiać całego ogółu. Nieuczciwości, czy

jakiegokolwiek innego zarzutu nie można nigdy stosować do całego społeczeństwa, ale jedynie do jedynego stoku, to powinno się stać regułą. Każdy wie doskonale o tem, a niemniej i sami żydzi, jakie powszechnie jest zdanie o braku uczciwości kupieckiej u żydów. Niewątpliwie jest wielka skłaja różnych „nieudolności”, które jednak trudno tak wprost skwalifikować jako nieuczciwość. Raczej trzeba przypuścić, że jest jakieś inne jeszcze źródło tej opinii, a nie jedynie spoykana na każdym kroku nieuczciwość.

Jedną z przypuszczalnych przyczyn tej opinii jak się zdaje jest to, że żyd w handlu jest bardziej bystry, niż jakakolwiek inna rasa. Słysz się wprawdzie nieraz, o tej lub innej rasie, że jest również szybka i bystra jak żydowska, ale będzie to zawsze rasa, wśród której nie mieszkają żydzi. Przypomina się tu sławny dowcip o żydzie, który pojechał do Szkocji.

W ludzkiej naturze zaś leży ta pewna podejrzliwość, która każe mniej sprytnemu przypuszczać, że ten bystrzejszy używa nieczystych metod w postępowaniu. Umysł powolny łatwo poddaje się mniemaniu, że człowiek, który orientuje się szybciej w różnych zawitych drogach handlu, sztuczkach i sposobach, łatwo może zblądzić. Ten, powolniej myślący, nie może uwierzyć, że to prosta orientacja dała mu wyjście z ciężkiego w jego pojęciu położenia, tylko raczej podda się przypuszczeniu, że droga ta nie była uczciwa. Tak samo jak prawie zawsze ten, który zrobił gorszy interes, chętnie podda się posądzeniu, że jego bliźni użył nielegalnych dróg, i dlatego „udało” mu się uzyskać korzyści.

(C. d. n.)

Walka o Politechnikę w Poznaniu.

Polska przed swym wskrzeszeniem miała 3 Uniwersytety (Warszawa, Kraków, Lwów) i 2 Politechniki (Warszawa i Lwów). Ze taka liczba wyższych uczelni nie wystarczała polskiej młodzieży, o tem nie wątpił nikt. Wszyscy przecież widzieli, jak po ich wypełnieniu przelewała się ona do zakładów naukowych Rosji, Niemiec, Austrii. Polaków nie brakowało w tych państwach zaborczych na żadnym z uniwersytetów, a także na żadnej z politechnik, choć było ich dużo: 12 niemieckich, 6 austriackich i — pod różnymi nazwami — 16 rosyjskich. Logicznem też i jasnym zdawało się każdemu, że Polska po odzyskaniu niepodległości ten kaliber stanu swego szkolnictwa usunąć jaknajprędzej musi, jeżeli nie z głębszych przyczyn nawet, to już dlatego samego tylko, że jej młodzież teraz siłą rzeczy u byłych zaborców uczyć się nie może. Istotnie zaraz w tym kierunku działalność rozpoczęto żywą. Niestety jednostronna. Do 3 uniwersytetów, przejętych od zaborców, deorganizowano szybko drugie 3 (Poznań, Wilno, Lublin); ale politechniki ani jednej! Czemu? Wskutek zbiegu okoliczności, wskutek doboru ludzi z początku u steru nowej Polski stojących.

Szczęściem społeczeństwo, tak jak zresztą w wielu innych okazjach, ruszyło i tutaj ku poprawie i uzupełnieniu roboty swych młodych rządów. Zgodnie w naukowym i praktycznym świecie technicznym panuje mniemanie, że, po istniejących politechnikach w Warszawie i Lwowie, ze wszech miar najlepiej umieścić najbliższą z kolei — w Poznaniu. — W Poznaniu też pierwszynie pracować nad tem gorliwie zaczęto. Inicjatywę dało Stowarzyszenie inżynierów i architektów; ofiarne miasto Poznań ustąpiło wspaniałą budynek szkolny na tymczasowe pomieszczenie i zrobiło dar z obszernego gruntu pod budowę politechniki; Starostwo krajowe wnosi na ten cel do budżetu 100.000.000 Mkp.; różne firmy przemysłowe złożyły na ten sam cel znaczne kwoty bądź to gotówką, bądź to deklaracjami; wszelką pomoc daje uniwersytet Poznański; także i sfery wojskowe, pragnące łatwiejszej możliwości dokształcenia swych oficerów wojsk technicznych. Powołany pod ten czas do rządów, p. Ponikowski, poparł sprawę. Rozumiejąc wagę i pilność dalszej technicznej uczelni w kraju, zajął się nią w swoim zakresie działania ministra oświaty, a jako prezydent ministrów przeznaczył na nią znaczącą sumę z funduszy, które miał do rozporządzenia. Poparł sprawę także minister skarbu, p. Michalski. Wprawdzie mógł zgodzić się na wstawienie do budżetu tylko kwoty malej, umożliwiającej założenie ledwo jednego wydziału politechniki, nazwanego wydziałem technicznym przy uniwersytecie — ale w każdym razie początek był zrobiony. I — jak się zdawało — skończenie, nieodwołalnie.

Obalono co prawda rząd Ponikowskiego — Michalskiego, nikt przecież nie przypuszczał, by następcy zniszczyć chcieli to, co ich poprzednicy do brego zrobili, i co suwerenny Sejm zasankcjonował niejako, uchwalając budżet. To też ze spokojem poczyniono wszelkie drobniagowe przygotowania, a z początkiem roku szkolnego rozpisano wpisy.

Na ten apel państwa dwa odzewy. Jeden dała młodzież, zekszając się w liczbie prawie czterystu osób; a drugi ministerstwo oświaty — telegraficznie nakazując wpisy odwołać. Jak to? co? czemu?! — W parę dni po telegramie pojawiło się wyjaśnienie tego kroku Ministerstwa w formie notatki, rozszerzonej przez Agencję Wschodnią, że „w Min. Oświaty rozważana jest w dalszym ciągu sprawa utworzenia przy Uniw. Poznańskim wydziału technicznego“ i że „sprawa jednak natrafia na poważne przeszkody z powodu braku sił fachowych i odpowiedniego lokalu“. Na to inicjatorowie politechniki odwrotnie dali sprostowanie, że notatka nie przedstawia istotnego stanu rzeczy, albowiem i siły fachowe i lokal odpowiedni są, a prawdziwą przeszkodą do otwarcia oddziału jest jedynie wola pana ministra Dr. J. Kumanieckiego, nieprzyjawnego tej sprawie. Za tem nastąpił protest Stow. Inż. i Architektów i inne jeszcze kroki. Tak, na oczach wszystkich stało się, że od cichej pracy nad przysposobieniem Polsce potrzebnej uczelni zwrócono się do walki z Ministrem Oświaty.

Oczywiście najostrzejsza walka jest usprawiedliwiona z takim ministrem, który chce zniszczyć podwaliny najpilniej dziś potrzebnej szkoły w Polsce i do tego podwaliny, wniesiono niemaledni trudami innych. Jednakże walka taka jest i szkodliwa. Podrywa zaufanie ogółu do znajomości potrzeb kraju lub dobrej woli ministrów i budzi u zagranicy lekceważenie naszych rządów. Należałoby jej też, choćby z tego względu, kres jaknajrychlej położyć. A przynajmniej, czy to fakt niezbity, że minister oświaty chce zniszczyć tę szkołę w Poznaniu?

Prawda, że — wedle relacji — ministerstwo usprawiedliwia swój zakaz otwarcia wydziału brakiem profesorów, co nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Polska bowiem, która miała dosyć siły, żeby obsadzić całe 3 nowe uniwersytety na 3 istniejące, ma ich oczywiście dosyć, by obsadzić całe 2 nowe politechniki na 2 istniejące. A tu przecie nie o 2 politechniki chodzi, nawet nie o jedną — lecz, załóżmy, o jeden jej wydział! Te siły nie tylko są

PREMIERA DRAMATU PSYCHIKI KOBIECZEJ w 7 akt. p. t.

„Rozdroże Namietności”

LYA MARA i KAJSER TITZ kreują główne role.
KOPERNIK 5299 MARYSIEM I.A.

ale ma się tutaj ich spis i potrzebną liczbę już pozyskano, skoro dla otwieranego wydziału ułożono plan wykładów z oznaczeniem, co, kiedy i jaki profesor wyklada.

Prawda jest dalej, że ministerstwo daje drugie usprawiedliwienie swego kroku ze zbyt małym namysłem, jeżeli wedle relacji mówi, że „skarbu polskiego nie stać na otwarcie wydziału technicznego w Poznaniu, wszak to rzecz kosztowna, że laboratoria itd.“. Ze zbyt małym namysłem, bo przecie ten wydział ma być wydziałem komunikacyjnym, nie potrzebuje zatem żadnych szczególnych laboratoriów, a że do tego ma istnieć jako oddział przy wydziale uniwersytecie, więc wogóle żadnych laboratoriów nie potrzebuje, gdyż uniwersytet ma już wszystko, co trzeba, do pokazów i doświadczeń przy wykładach z fizyki i chemii. O jakie laboratoria może tu jeszcze chodzić? O wielkie osobne doświadczenia, związane z budownictwem wodnym? O wielkie osobne zakłady badania materiałów budowlanych? Niech te posiadzie przedewszystkiem pełna politechnika Warszawska i Lwowska. Przedewszystkiem myśleć o nich dla jednego wydziału technicznego w Poznaniu. Ale istotnie potrzebny wydatek czyż będzie duży? Będzie mniejszy, niż wydatek na przeciętne gimnazjum, których wychowankowie, nie mogąc się z braku miejsca dostać do politechniki w Warszawie i Lwowie, przepelniają uniwersytety, kształcąc się tam w zawodach, nie odpowiadających ani ich uzdolnieniu, ani potrzebom kraju. Wygląda to na żart, iż mamy za co utrzymywać wydziały sztuk pięknych, akademie café muzyczne i malarskie, a nie mamy czem pokryć skromnego wydatku na zakład, w którym przygotowuje się ludź do bezpośredniego wytwarzania bogactwa narodowego.

To wszystko, sądząc z otrzymanych relacji jest prawdą. Rzetelnym też zdaje się być wywód logiczny, iż skoro to samo ministerstwo miało wiarę w możliwość otwarcia wydziału technicznego w Poznaniu i nawet do jego założenia parło, zanim ministrem został p. Dr. Kumaniecki, to gdy po jego mianowaniu, ministerstwo wiarę swą straciło i otwarcia zakazuje — przyczyna leży w panu ministrze. To wszystko zdaje się być prawdą, ale widy wano już nieraz dziwne nieporozumienia. Może i teraz patrzynmy na jedno z takich?

W każdym razie należałoby je jak najrychle wyjaśnić tak w interesie sprawy, ważnej dla całego kraju, jak wreszcie i ludzi. Najprędzej mógłby to uczynić sam pan minister W. R. i Oświecenia publicznego.
Jan Popielecki.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Wieczór liryki francuskiej.

W czwartek, 23 bm., w sali Kasya miejskiego, odbył się, poprzedzony prelekcją wstępną Kazimierza Rychłowskiego, Wieczór liryki francuskiej. Krótko i treściwie, z wielką bystrością krytyczną i wybornym znawstwem przedmiotu, przedstawił prelegent dzieje ważniejszych kierunków współczesnej liryki francuskiej, od Baudelaire'a aż do lat ostatnich. Ogólny tylko obraz tych kierunków i bardzo niedokładne pojęcie o liczących i różnorodnych wartościach prelekcji Rychłowskiego, dał skąpy — z konieczności — wybór wierszy, które odczytała p. Świerczewska. Ale nawet w tym szczytnym wyborze uwydatniły się pierwszorzędne zalety pióra Kazimierza Rychłowskiego, a przedewszystkiem zadziwiające rozległa skala zainteresowań artystycznych i bogactwo artystycznego wyrazu u tego świetnego filozofa i subtelnego poety, który z jednakim mistrzostwem oddaje rzeczy tak odległe od siebie nastrojem i barwą, tak zupełnie do siebie niepodobne, niemal krańcowo sprzeczne, jak „Une charogne“ Baudelaire'a, „La chanson“ Verhaerena „L'esperance envolée“ Forta — utwory które w spolszczeniu lub nawet wierszem przekładzie Rychłowskiego pozostały takimi samcami arcydziełami, jakimi są w oryginale, nie tracąc nic na celach swych indywidualnych, odrębnych.

Wyraźna, aż nazbyt wyraźna dykcja i mało urozmaicona modulacja surowego nieco materiału głosowego nie wystarczają p. Świerczewskiej do pełnego oddania subtelnych w treści i formie poezyj.

Dokonane i odczytane przez p. Gellę przekłady z Samaina, Grega i in. a przedewszystkiem z Gerarda, najodmieszczonego poety dzisiejszej Francji, cechuje duża gładkość i ugrzobność formy. We wszystkich tych ładnych i miłych wierszach rozsypał tłumacz pełno zrzęczych, dowcipnych powideń. Jz.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 listopada.

TEATR WIELKI.

Sobota 25 listopada o godz. 3. „Kościuszkę pod Raclawicami“ obraz hist. Arctycza. Wiecz. o godz. 7. „Złota wika“ opera w 4 akt.

Niedziela 26 listopada o godz. 3. „Ta, która przestała bez śladu“ sztuka w 5 akt. Kisiermackers. Wiecz. o godz. 7. „Zamianie oczy“ opera w 3 akt. D'Aiberta.

TEATR MAŁY.

W sobotę 25 i w niedzielę 26 listopada o godz. 7. wiecz. „Subiokatorka“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 25 listopada o godz. 7. wiecz. „Japonka“.
Niedziela 26 listopada o godz. 7. wiecz. „Bajadera“.

Sala Towarzystwa muzycznego. Poniedziałek 27 listopada: Popularny koncert symfoniczny orkiestry Namysłowskiego. 5290

— Na dzisiejsze tj. sobotnie popołudniowe przedstawienie „Kościuszkę pod Raclawicami“ bilety prócz Kuratorium szkolnego, sprzedaje kasa Teatru Wielkiego.

— „Dzieci ziemi“ Tadeusza Rittnera. Teatr Wielki przygotowuje nieznaną u nas i nie wystawianą dzieło niezapomnianej pamięci Rittnera p. t. „Dzieci ziemi“. Od dłuższego czasu odbywają się próby pod reżyserią p. Żyteckiego. Premiera „Dzieci ziemi“ we czwartek 30 bm. Problem psychologiczny i jego rozwiązanie, święta budowa sztuki oraz temat zupełnie odmienny od dotychczasowych sztuk rittnerowskich, składają się na całość niezmiernie ciekawą. Artyści, którym powierzono rolę, dokładają wszelkich starań by tylko dzieło Rittnera mogło wypaść jak najlepiej. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

— Z młodzieży wszechpolskiej. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 9.30 rano odbędzie się w sali Czytelnicy akademickiej Walne zebranie Koła. Na porządku obrad uchwalenie regulaminu, sprawozdanie Zarządu, wybór nowego Zarządu. Po walnym zebraniu prelekcja na temat „Refleksje powyborcze“.

— Posiedzenie Akad. Od. Tow. „Rozwój“ odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o g. 18.30. Ze względu na ważne sprawy uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

— Narodowa Organizacja kobiet urządza w sobotę 25 bm. o godz. 6 w lokalu przy ul. Ossolińskich 11 herbatkę z prelekcją, na którą zaprasza członkinie i sympatki.

— Koło TSL. im. Emilii Plater urządza dn. 26 listopada w Bursie grunwaldzkiej (ul. Królewska 3) Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy Oswobodzenia Lwowa. Słowo wstępnie wygłosi prof. Wolański; kilka amatorskie Koła odegra jednoaktówkę rotmistrza Tad. Nitniana pt. „Józek Bezimienny“. Początek o g. 5 popoł. Dochód na kaplicę „Orlą“.

— Na dochód budowy kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa urządza bursa im. Dekerta we Lwowie w niedzielę 26 listopada br. w sali Tow. strzeleckiego przy ul. Kurkowej 23, Uroczysty wieczór, którego program wypełnią produkcje chóru bursy oraz wychowankowie zakładu odegrają epizod dramatyczny „Szaleńcy“ i pierwszy akt „Polska już wolna“. Cel wieczoru osiągnie zapewne liczne tłumy publiczności.

— Podwieczorek. W związku z 4-tą rocznicą oswobodzenia Lwowa urządza Komitet Kapituły Krzyża Obrony Lwowa podwieczorek w kawiarni „Renasans“ w sobotę dnia 25 bm. połączony z licznymi niespodziankami. Dochód przeznaczony na Kapitułę Krzyża Obrony Lwowa. Początek o g. 6 w.

— W niedzielę 26 bm. odbędzie się w kawiarni Szkockiej „Five o'clock tea“ na rzecz Komitetu organizacyjnego akad. wycieczek zagranicę. Początek o godz. 5 popoł. W programie: poczta, koncert muzyczny, chryzantemowe tango, shimmy kwiatowe i inne niespodzianki.

— Błąd drukarski. We wczorajszym artykule wstępnym o faszyzmie mylnie wydrukowano r. 1917 zamiast r. 1915. Jako datę wypowiedzenia wojny przez Włochy państwu centralnym.

— Brzydlące obyczaje. W rozluźnieniu obyczajów i zaciętej walce o chleb, wylaniają się w naszym życiu społeczno-towarzyskiem przykre fakty. Oto w jednym z biur rządowych we Lwowie pracuje uczciwa panią, na której posadę ktoś zagiąwszy parol, pisze do jej matki list, w którym oczernia ją jako rzekomo zaprzędaną bogatemu i starszemu człowiekowi a w konkluzji daje przy użyciu pewnych grób

do poznania, że z zajmowanej posady natychmiast powinna ustąpić. List jest oczywiście anonimowy i trudno wyszukać autora, który musiałby ciężko odpokutować przed krótkimi sądami za oszczerstwo. Pomyśleć tylko, ile lajdactwa kryje się w tej groźbie anonimowej i ile szkody moralnej może zawstydzić konkurent wyrządzić w ten sposób zacnej dziewczynie. Społeczeństwo i odnośnie czynniki powiny tego rodzaju fakty przyglądać na miejscu, by oczyścić brudną atmosferę, która do wielu biur zdołała się wkręcić. 5295

— „Młoda Scenka” szkoły dramatycznej Fr. Frańczkowskiego przy Konserwatorium P. T. M. W dn. 2 grudnia br. w sobotę zostanie otwarta pierwsza w Polsce „Młoda Scenka” złożona z uczniów wyższych kursów szkoły dramatycznej. W małej salce Konserwatorium przerobionej skromnie, a z dużym smakiem, mieści się ta scenka, której jedynymi dekoracjami są szare udrapowane słupy według systemu Craiga. Celem jej jest dać możność młodym talentom próbować swych sił w żywym materiale sztuki i stanąć przed tymi, którzy interesują się teatrem, aby w ten sposób można ocenić siły, zalety i braki najmłodszego pokolenia aktorskiego. Zdała od wszelkiej sztucznej teatralności, na podstawie szczerego wzięcia się w otwierane role, szkoła dramatyczna pragnie dać widowisko stojące na możliwie wysokim poziomie artystycznym. Repertuar „Młodej Scenki” będzie pod względem literackim pierwszorzędny. Na początek idzie „Przechodzień”, sztuka w 3 aktach, Bogdana Katerwy, w której to sztuce jak i w każdej z następnych przyjęto system podwójnej a także potrójnej obsady ról, by każdy z uczniów szkoły miał sposobność wykazania swoich zdolności. Sztuki odtwarzane będą bez suflera, wstępny tylko za zaproszonymi, które otrzymać można w kancelarii Szkoły dramatycznej i Konserwatorium w godzinach urzędowych, ul. Chorążczyzny 7.

Z KRONIKI PROWINCJONALNEJ.

Wielki pożar w Rudniku. W rzeczywistości firmy „Bracia Wagner” wybuchł onegdaj groźny pożar i zniszczył magazyn wyrobów koszykarskich. Szkoda wynosi około 70 milj. mk. i tylko w drobnej części była ubezpieczona. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się ze światłem.

Bandycki napad na „Amerykanów” pod Tyczynem. Onegdaj powracali z Tyczyna dwaj właściciele, Augustyn Wiek i Marcin Rzegocki, którzy niedawno przybyli z Ameryki. Zwrócili na nich od chwili ich powrotu uwagę trzech właścicieli z Hermanowej. Józef Puc, Wawrzyniec Stawarz i Stanisław Boroniec a sądząc, że mają przy sobie dolary, napadli na nich w lesie pod Hermanową. Pobili ich kołami aż do utraty przytomności i ograbili pobitych z sumy... 8000 mk. Policja aresztowała wszystkich trzech napastników i odstawiała ich do sądu karnego w Rzeszowie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces przeciwko komunistom.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał dalej Królikowski w sprawie delikatnej natury, mianowicie subsydjów otrzymywanych przez partię. Owóż oskarżony twierdzi, że partia jego nie otrzymywała pieniędzy z Rosji jako od państwa, ale od pokrewnej partii i to nie tylko z Rosji ale nawet z Ameryki. Oskarżony osobiście nie korzystał z subsydjów a żył „z wykładów”. Na pytanie przewodniczącego jakie to były „wykłady”, Królikowski nie chce odpowiedzieć, bo by musiał zdradzić tych, którzy uczęszczali na te wykłady.

Oskarżona dr. Grosserowa, szczupła szatynka z krótkimi włosami, o wystających szczękach, twarzy niesympatycznej, wprost odpychającej. Do winy nie poczuwa się, jakkolwiek przyznaje, że akt oskarżenia odpowiada rzeczywistości. Do partii należy nie od r. 1914 ale 1904 jeszcze od czasu studiów w Zurychu. Podobnie jak Królikowski, Grosserowa zaznacza, że ten sąd jako klasowy, powołany na podstawie przestarzałych ustaw niema prawa jej sądzić. Nie może również odpowiadać za zdradę stanu, gdyż sprawa Wschodniej Małopolski nie została rozstrzygniętą.

Następnie oskarżona ze źle udawanemu przekonaniem rozwija teorię komunizmu, widząc w nim jedynie zbawienie świata. Tak klasa burżuazyjna jak i sfery robotnicze są zwyrodniałe więc musiał nastąpić przewrót, któryby tchnął nowe życie, stworzył nowy ustrój. Zadaniem partii komunistycznej jest, by ten nowy kryzys, ten wstrząs z ustroju kapitalistycznego w ustrój kolektywistyczny odbył się najmniej boleśnie (?) Partia komunistyczna nie działa w interesie jakiegoś państwa ale całego świata, kordonem jej jest klasa burżuazyjna i ten kordon komunizm musi przełamać. Przyjechała do Lwowa na wiosnę 1921 r. aby tu działać.

Przew.: Z kim pani spotkała się tu?

Osk.: Oh, tego absolutnie nie powiem.

Po chwili jednak wylicza wszystkich, których dawniej znała lub we Lwowie dopiero poznała. Grosserowa z oburzeniem dobrze robionem, odpięra zarzut, jakoby partia działała za pieniądze. Oskarżona żyła z „praktyki lekarskiej”, kogo jednak leczyła, nie chce zdradzić, bo policja pociągnęłaby jej pacjentów do odpowiedzialności (?) Zdała się to taka sama praktyka, jak praca ogrodnicza Królikowskiego. Oskarżona przyznaje się, że pomagała więźniom wy dostać się z więzienia, radząc im, jak mają symulować chorobę i nie widzi w tem nic złego, bo wszak i p. Naczelnik Państwa w ten sam sposób uwolnił się z więzienia a porady udzielił mu wówczas obecny prof. Uniw. dr. Mazurkiewicz.

O godz. 2 odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Dział ekonomiczny.

GIELDA LWOWSKA.

22 listopada 1922.

Z akcją bankowych notowano Powszechny Bank Kredytowy po kursie zwykłym 575. — Ziemiński Bank Kredytowy zakończył kursem 1800. — Bank Hipoteczny notowano po kursach 1500, 1450, 1475, 1500. — Polski Bank Przemysłowy obniżywszy się przejściowo z 3000 na 2800 zakończył następnie giełdę początkowym kursem 3000.

Zainteresowanie się akcjami przemysłowymi słabsze. Tendencja na ogół zniżkowa.

Chodorów notowano po zniżkowym kursie 24000. Z końcem giełdy poprawił się na 25000

Ćmielów nieefekt 7100.

Parowozy obniżyły się na 8000. Końcowy kurs 8100. W Krakowie 7500.

Polska Nafta 5500, 5400.

Oikos 18500, 18000.

Zieleniecki obniżył się z 18000 na 17500.

Pocisk, który awansował przejściowo z 3100 na 3300, obniżył się pod koniec na 3100.

Pezet 3500, 3400, 3500.

P. T. H. 2000, 1900, 2000

Karpait 4200.

Rakszawa 14500.

Siersza awansowała z 1900 na 2050. Nieefektywna zakończyła kursem 1400.

Waluty i dewizy:

Berlin zniżkowy. Rozpocząwszy kursen 242½, awansował przejściowo na 250, następnie obniżył się na 230.

Paryż 1140, 1146.

Dolary zwykłe. Notowano 16000.

Bukareszt 101, 100, 101.

Zurych 2960, 2907

Zaerzel 60

Londyn 7100, 71700.

Praga awansowała z 500 na 505.

Wiedeń zakończył kursen 22'25.

Budapeszt 710.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 150950, 16100, 16025. — Belgia 1057½,

1072½, 1070. — Berlin 245, 225. — Paryż 1150, 1145,

1157½. — Praga 515, 505, 507. Szwajcaria 2990, 2995.

WIADOMOŚCI GIELDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 24 listopada 1922.

Na giełdzie transakcje w pszenicy wyborowej po 52500 loco Lwów, za pszenicę z domieszką obcych ziarn płacono loco Lwów od 46000 do 47000, za jęczmień dobrej jakości płacono 36000 loco Lwów.

Silniejsza podaż w zbożu twardym przy średnim popycie i braku wyborowych odmian.

Owies dobrej jakości silnie poszukiwany.

Ziemiaki przemysłowe bez obrotu.

Tendencja chwiczna, usposobienie ożywione

Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek, 27 listopada br., o godz. 5 popoł.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Brojowskiej, Lwów, Halička 20, II. p. 1791

Dryling belgijski 16—16—450 lufy śrutowe ciągnięte przeto, do sprzedania. Wiadomość Rosinkiewicz Lwów Zyblikiewicza 27. 5252

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Kamienicę z komfortem sprzedam. Dobre miejsce, wolne mieszkanie. Zgłoszenia do administracji pod szyfrą „Kwit inseratowy”. 5037

Kupię kamienicę, dom lub willę z wolnym mieszkaniem. Zgłoszenia do administracji dia „Okaziciela kwitu”. 5236

Czapki sportowe w wielkim wyborze, czapki w jaskowe i studencie, wszelkie przybory mundurowe poleca Jan Witman Lwów Trybunalska 1. 5258

Sprzedam jadalnię, sypialnię, salon, meble kancelaryjne, fortepian, fiszcharmonię, wazony hiszkie, lustro weneckie, obrazy artystyczne, kanapki skłalane, otomany, rogi jelenie, maski do szermierki, kilimy. Tomaszewski Ossolińskich 9. 5239

Fortepian, pianino, fiszharmonium kupię zaraz, dobrze zapłacę Hanak, Pańska 21. 5213

Tokarnie, wiertarki, szlancy, strugarki, pily taśmowe, hebarki, gryzarki, gary, l-komobile, motorzy, siał blachy, szyny, trawersy, Transmisje, pasy, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 5111

Perlaki różnej wielkości młyny gospodarcze na składzie poleca Wystawa Maszyn Sapiehy 8. 5281

Złote i srebrne upominki

w olbrzymim wyborze poleca najtaniej 5291

W. Buszek, Lwów, Akademicka 6.

Poszukiwane do konna willa lub kamienica z wolnym mieszkaniem względnie mieszkanie także umeblowane. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „S. M.” do Administracji. 5293

Naczynia kamienne

ogniotwale w wielkim wyborze poleca firma Stanisław Wierzbicki Magazyn porcelany i szkła Lwów, Halička 4. 5059

MIESZKANIA.

6 pokoi z komfortem w okolicy Parku Strzyckiego zamienię na 5 do sześciu pokoi nie wyżej I piętra, bliżej centrum miasta. Zgłoszenia pod „Dobre warunki” do administracji. 5190

Włemianin poszukuje zaraz 1 lub 2 pokoi z kuchnią. Warunki wedle umowy. Oferty do Administracji dla okaziciela legitymacji fotograficznej Lp. 0407/922. 5257

Rodzina niezamożna posiadająca 4—5 pokojowe mieszkanie z komfortem bliżej śródmieścia może się wzbogacić, zamienivszy go na takie same przy ul. Zyblikiewicza. Poważne zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Przemysłowiec” za kwitem inseratowym. 5294

POSADY POSZUKIWANE.

Powszaniec Górnośląski poszukuje posady woźnego lub dozorcy z mieszkaniem. Pod „In - a - lida” 5212

Buchalter = Bilansista z dwudziestoletnią rutyną biurową jako sekretarz i naczelnik biura, przeważnie w przemyśle naftowym i drzewnym, zmieni posadę, ewentualnie zaraz Zgłoszenia pisemne pod „Rutynowany” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicza Lwów, Sokoła 4. 5288

Rutynowany koncypiant rzymsko-kat. obejmę natychmiast posadę. Zgłoszenia do administracji pod Dr. 5287

Osoba inteligentna Górnoślązaczka z d skonałą krajeuczynną, mogąca udzielać lekcji niemieckich i polskich, bardzo dobrze polecona, poszukuje posady w większym domu. Zgłoszenia p. adw. A. Tabor, Lwów, Mochackiego 19. 5280

WOLNE POSADY.

Leśniczego z egzaminem poszukuje dyrekcja dóbr Suszczyń poczta loco, stacja kolejowa Proszowa, via Tarnopol. 5233

ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

Unieważniam zgubiony dokument wojskowy wydany w P. K. U. Lwów 1920 r. na nazwisko Ludwika Czerwińskiego. 5286

ROŻNE DONIESIENIA.

Bieliznę męską, damską, pościelową, przyjmuje do szycia zwalnia Teatynska 1 A. 5285

Medyk z 3 roku podejmuje się wstrzykiwać (injekcji), arszenuku, morfiny itp. lub innych drobniejszych zabiegów lekarskich za skromnym wynagrodzeniem. Pisemne zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Medyk” 5283

Prenumerata i sprzedaż czasopism

polskich, niemieckich, francuskich, angielskich 5279

Biuro Dzienników i Oświecenia Sokolowski Jagiełłońska 7.

Zawiadamiam że dotychczasowy Handel papieru, przybory szkolnych, obrazów, ram i galanterii rozszczyłam na **Dom Komisowy** i biorę w komis wszelkie rzeczy codziennego użytku: urządzenia mieszkań i biurowe, i arderobę, dzieła sztuki, starożytności etc. O liczne odwiedziny uprasza Karolina Hawranek Lwów, Rutowskiego 10 obok kościoła O. O. Jezuitów. 5292

Kupujmy na św. Mikołaja!

SANECZKI sportowe

w handlu **M. Kierski**

ZELAZA M. Kierski

Lwów, Pasaż Mikolascha

Również tanio do nabycia: 5298

Piece żelazne Kasy pancerne.



PIEBYK ELEKTRYCZNY

do ogrzewania mieszkań, biur, lokali i wszelkich pomieszczeń

„SŁOŃCE”

Największa produkcja ciepła przy najmniejszym zużyciu prądu. Dla P. T. Lekarzy potrzebny również jako aparat do szybkiej produkcji gorącego powietrza. 5118

Wyłączna sprzedaż na Lwów i Małopolskę Wschodnią

„LUMEN” Lwów, plac Marjacki I. 4.

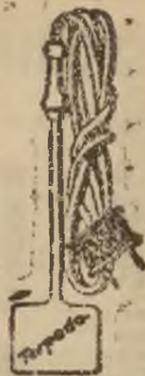
KAZDE NACZYNIĘ

staje się elektrycznym garnuszkiem przez

„TORPEDO”

t. j. elektryczny aparat do zagotowania wszelkich płynów przy minimalnym zużyciu prądu. W czasie 5 minut osiąga się temperaturę wrzenia. Do gospodarstw domowych, podróżujących, hoteli, lekarzy, sanatorjów, szpitali niezbędne.

5289



„PHOTONAFTA”

SPÓŁKA DLA HANDLU I PRZE
MYSŁU NAFTOWEGO
Z OGR. ODP.

WE LWOWIE,

ul. Trzeciego Maja L. 2.

TELEFON Nr. 56.

Adres Telegraficzny:
PHOTONAFTA-LWÓW.

5174

Wyłączna sprzedaż produktów ropnych z rafinerji Spółki Akcyjnej „NAFTA” w Drohobyczu.

Łóżka żelazne, Łóżeczka dziecięce, Materace sprężyste, Poduszki włosiene, Otmiany, Kanapki do rozkładania, Krzesła gięte, Karnisze metalowe, Sypialnie, Jadalnie i urządzenia biurowe poleca Magazyn mebli Stefa i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji Państwowej 5230

Bezczepę, liiszaje, swędzenie skóry usuwa oryginalna maść „LAIN AGE” Ządać w aptekach i składach aptecznych. Zastępstwo na Lwów: Biuro Handlowo-Kom. GUSTAW ŚLIWIŃSKI Lwów, Hall'ka liczb 5.

-- ROBOTY --
W ZAKRES DOKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE DOKARSTWA „SŁOWA POLSKIEGO” LWÓW UL. ZIMOROWICZA 11-15.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze ogłasza Konkurs na 3 fachowe sily żeńskie dla prowadzenia wędrownych kursów szycia i kroju dla kobiet wiejskich w czasie od 1 grudnia br. do 31 maja 1923. Wymagane: 1) Odpowiedni stopień inteligencji dla dodatniego oddziaływania na uczestniczkę kursu. 2) Znajomość szycia i kroju w takim stopniu, by zapewniła w krótkim stosunkowo czasie dodatnie rezultaty. Pożądaną byłaby znajomość robót ozdobnych. 5278

Wynagrodzenie: mieszkanie opał, światło, wikt, zwrot kosztów podróży i płaca zezelnie od umowy. Jeżeli kie. owniczka kursu wykaże w tym sezonie pracy umiejętność prowadzenia takich kursów, może być przyjętą jako stała pracowniczka w latach następnych. Podanie z odpisami świadectw należy składać osobiście w biurze Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie przy ul. Mickiewicza 26 do 28 listopada w godzinach porannych. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Biuro lwowskie.

Bandażysta Polacze, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 4721

Na gwiazdki! poleca

Salon konfeksyjny damskiej we Lwowie przy ul. Akademickiej I. 3 po cenach zniżkowych wielki wybór różnych modeli od po cyniezych do i aistroniejszych a to: bluzki, suknie, szaliki, szakiety wełniane i jampury, płaszczki, kostjomy, spodnice i t. p. Przejmnie zamówienia na płaszcze, kostjomy, suknie z własnych i dostarczonych materiałów. 5248 J. DĄBROWSKA.

Węgiel doła czy biuro opałowe pl. Bernardyński 3. - Lstawa na prowincje szychka. 5233

LOKOMOBILE WOLFA

poleca „ROLINDUSTRJA” SA Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego 4875 Lwów, Fredry 9. Telef. 553. WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO FABRYKI R. WOLFA w Macd'cu

Maszyny do obróbki metalu, Maszyny do obróbki drzewa, wszelkie narzędzia rękodzielnicze, Stal, metale, meble żelazne, naczynia kuchenne, piece, wagi

poleca w wielkim wyborze ze składu

A. M. KIEBSKI

Spółka z ogran. odpow.

LWÓW, ul. Kopernika 4. 5145

Rada Nadzorcza

Towarzystwa Fabryk chemicznych

Zagłębie S. A.

zawiadania, że w wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 6 czerwca 1922 zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 25 września 1922 ogłasza

subskrypcję na III. emisję

na warunkach następujących:

1) Emitowane będzie 35.000 sztuk pełnowpłaconych na okaziciela opiewających akcji III emisji po Mp. 1000 wartości nominalnej każda, przez co kapitał zakładowy podniesie się o kwotę Mp. 35.000.000 czyli do Mp. 70.000.000.

2) Właścicielom pierwszej i drugiej emisji przysługuje prawo poboru na emisję trzecią w stosunku jednej akcji nowej na jedną akcję starą po cenie Mp. 1000 za sztukę plus Mp. 200 przeznaczone na pokrycie kosztów związanych z emisją, oraz należności rządowych.

3) Celem wykonania prawa poboru należy przedłożyć stare akcje na których zostanie naznaczone wykonanie prawa poboru na III emisję, poczem akcje zostaną bezzwłocznie zwrócone.

4) Prawo poboru winno być wykonane pod rygorem jego utraty do dnia 31 grudnia 1922 r.

5) Nowe akcje biorą udział w zyskach Spółki począwszy od dnia 1 stycznia 1923.

6) Przy subskrypcji należy całą cenę kupna uiścić w gotówce. Za Radę Nadzorczą

Marjan Turski, Prezes. 5277

GAZOLINA Spółka akcyjna we Lwowie

Benzyna Nafta Olej automobilowy Świece

do nabycia 5231

w sklepach przy ul. Sapielny 3 po cenach konkurencyjnych.

BANK MAŁOPOLSKI S. A. w Krakowie

zawładania niniejszem, że na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia 20 czerwca 1922, zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu z dnia 16 listopada 1922 L. DK. 4464/III. podwyższa kapitał akcyjny z sumy

Mp. 200,200.000 na Mp. 500,500.000

czyli o Mp. 300,300.000 przez emisję nowych, na okaziciela opiewających sztuk 1,072.500 akcji po Mp. 280 im. wart. na następujących warunkach:

- 1) Dotychczasowym akcjonariuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcji w ten sposób, że za **każdych 10 starych akcji pobrać mogą 1 nową.**
- 2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
- 3) Prawo poboru wykonane być może najpóźniej do dnia 28 grudnia 1922 pod rygorem utraty tego prawa.
- 4) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi Mp. 500 dla dotychczasowych akcjonariuszy, do czego dołączonym będzie ustawowy podatek emisyjny w wysokości 3%.
- 5) Przy zgłoszeniu uiszczyć należy gotówką całą cenę kupna, a od wpłaconych na poczet kapitału akcyjnego kwot zaborifikuje Bank 6% tytułem odsetek od dnia wpłaty do dnia 31 grudnia 1922.
- 6) Nowe akcje wydane będą akcjonariuszom w swoim czasie po skonfekcjonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego i listu przydziałowego.
- 7) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1923.

Z uwagi, że pozostała po wykonaniu prawa poboru ilość nowych akcji objęta i pokryta została przez grupę irajową, zgłoszeń subskrypcyjnych poza prawem poboru przyjmować się nie będzie.

Zgłoszenia na prawo poboru przyjmują:

5276

w Krakowie: Bank Małopolski, Rynek gł. 25.
w Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska 154.
w Lwowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Trzeciego Maja 10.
w Łodzi: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Morjuszki 4.
w Tarnowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Krakowska 8.

w Stanisławowie: Oddział Banku Małopolsk., ul. Sapiżyńska 10.
w Bieszczowie: Oddział Banku Małopolsk., ul. Jagiellońska 3.
w Jaśle: Oddział Banku Małopolsk., ul. Trzeciego Maja.
w Białymostku: Oddział Banku Małopolsk., ul. Kolejowa 8.
w Zakopanem: Oddział Banku Małopolsk., ul. Krupówki 38.
w Wiedniu: Powszece n. Austriacki Zakład Kredytowy Ziemi.
 Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu.

FUTRA

wspaniałe - ostatnie nowości z Lipska - nadeszły.

Stanisława Wrońskiego Synowie
 magazyn futer

5223

L w ó w — plac Maryacki 10.